



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 100.

Wągrowiec, sobota dnia 22 grudnia 1928.

Rok III.

Ku ewakuacji Nadrenji

Komunikat, wydany jako wynik rozmów politycznych w Lugano, mimo ogólnikowej formy jest bardzo wyraźny i jasny. Stanowi bowiem zapowiedź bliskiej już bardzo ewakuacji Nadrenji. Pierwszy ustęp stwierdza, że przedstawiciele Anglii, Francji i Niemiec uważają „więcej niż kiedykolwiek, że polityka, dążąca do pojednania i zbliżenia naszych narodów, jest najważniejszą dla zapewnienia pokoju. Tej polityce pozostajemy wiernie oddani”. Dalszy ustęp zapowiada kontynuowanie rokowań na zasadzie porozumienia genewskiego, a więc również w sprawie ewakuacji Nadrenji, przyczem przedstawiciele trzech państw są „zdecydowani uczynić wszystko, co jest w ich mocy, by dojść o ile możności jak najszybciej do całkowitego i ostatecznego załatwienia trudności powstałych po wojnie i by zapewnić na podstawie wzajemnego zaufania szczególnie rozwój stosunków między naszymi krajami”.

Sytuacja jest zupełnie jasna: stoimy w przededniu ewakuacji Nadrenji, którą sir Austen Chamberlain i p. Briand niezależnie od punktu widzenia prawnego, uważają, jak donosił z Lugano do „Matin” dobrze poinformowany p. Sauerwein, za „pożądane z punktu widzenia politycznego przyznać Niemcom, gdy tylko w pertraktacjach o ewakuację dojdzie się do ogólnego układu”. A więc teren prawniczy, teza, że ewakuacja jest uwarunkowana załatwieniem sprawy odszkodowań, o czym niedawno jeszcze wypowiedziano piękne mowy, została porzucona. Z gruntu prawnego posunięto się na grunt polityczny. A „polityka” wymaga przyznania Niemcom ewakuacji.

Niemcy mogą więc być zadowolone. Nikt nie będzie mógł ich już straszyć traktatem wersalskim. Zresztą zjazd w Lugano był dla nich postępem nawet w stosunku do Thoiry. Tam bowiem ustalona została teza, która trwała do tychczas, że wzajemnie za ewakuację trzeba będzie skomercjalizować obligacje, wydane przez Rzeszę na zasadzie planu Dawesa. Chodziło tu o uzyskanie dla Francji natychmiast większej sumy, niezależnie od regularnych wypłat, a następnie o wydanie tych obligacji w ręce prywatne, wobec których Niemcy byłyby bardziej zobowiązane niż wobec komisji odszkodowań i musiałaby je spłacić. Tymczasem w Lugano ta rekompensata została porzucona. Stwierdza to nie tylko prasa niemiecka, lecz przyznaje również „Journal des Débats”, pismo o ustalonej powadze. P. Stresemann wytłumaczył p. Briandowi, że skomercjalizowanie obligacji niemieckich nie zależy od woli Niemiec, lecz Ameryki, gdzie te papiery mogłyby być umieszczone. Rokowania z Nadrenją zostaną wszczęte, gdy tylko rzeczoznawcy, mający załatwić ostatecznie sprawę odszkodowań, rozpoczną pracę. Lecz nie będzie się już czekać na wyniki tych narad. Nawet gdyby one nie doprowadziły do skutku, rokowania o ewakuację Nadrenji będą prowadzone. Jak stwierdził Pertinax w „Echo de Paris” Niemcom udało się przeprowadzić postulat, że rokowania o ewakuację nie będą następstwem rokowań o odszkodowania, lecz będą prowadzone jednocześnie.

Wreszcie przychodzi sprawa utworzenia w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej komisji nazwanej dziwnie „konstatacją i koncyliacją”. Ma to być rekompensatą w dziedzinie bezpieczeństwa wzajemian za ewakuację. W istocie nigdy nie zastąpi okupacji i znaczenie jej będzie całkiem iluzoryczne. Niemcy zwłaszcza absolutnie nie chcą dopuścić, by trwanie tej komisji rozciągało się poza rok 1935, ustalonej w traktacie daty ewakuacji. I tu zresztą choć porozumienia jeszcze nie osiągnięto, pewne ustępstwa nastąpią, jak o tem świadczyło zaklinanie p. Brianda przez p. Gauvain w „Journal des Débats”, by nie niedoceniał tej sprawy.

W rezultacie Niemcy przygotowali sobie w Lugano doskonale teren do dalszych rokowań. Jeżeli niczego jeszcze konkretnego nie otrzymali obecnie, to wiedzą już napewno, że otrzymają wszystko niebawem.

Wątpić zresztą należy, by się zadowolnili ewakuacją Nadrenji. To nie są w ich mniemaniu jedynie „trudności powstałe po wojnie”, o których mówi komunikat z Lugano. Jeżeli się chce wszystkie „trudności” usunąć „ostatecznie”, jak

Sytuacja wewnętrzna na Litwie

Królewiec, 20. 12. W związku z uroczystym obchodem przez litewski korpus oficerski dwuletniej rocznicy rządów Smetony i Waldemara korespondentowi Agencji Wschodniej udało się otrzymać wywiad z byłym wyższym wojskowym litewskim, świetnie obznajmionym z wewnętrznym życiem Litwy, oraz mężem zaufania obecnego władcy państwa litewskiego. Na zapytanie, jak wygląda oblicze obecnego régime'u i stosunek Smetony do Waldemara, oświadczył D. co następuje:

„Litwa teraźniejszą rządzi dwie jednostki: Smetona i Waldemaras. Zorganizowane społeczeństwo Litwy rządu obecnego nie podtrzymuje przeciwie prowadzi przeciwko rządowi rozpazliwą walkę na całym froncie, nie tylko wewnątrz kraju, lecz nawet zagranicą. Rezultaty dały się już odczuć. Opuszczony przez społeczeństwo rząd Smetona - Waldemaras wisi na włosku, i jedynie wyjątkowym okolicznościom zawdzięcza utrzymanie się przy władzy. Lansowana przez rząd opinia, że nowy przewrót, a co za tem idzie rozruchy, mogą ściągnąć na Litwę niebezpieczeństwo z zewnątrz (Polska), jest sojusznikiem obecnego régime'u. Opozycja tego nie rozumie i do opinii tej przyłącza się, naiwnie wystawiając niezrozumiałe zewnętrzne niebezpieczeństwo jako argument, wzmacniający jej żądania ustąpienia obecnego rządu.

„W łonie armji, podstawie i sile obecnego rządu, panuje obecnie silny rozdźwięk. W październiku 1926 armja dokonała przewrotu jedynie dlatego, że ówczesny rząd socjaldemokratyczny dążył wyraźnie do rozwiązania armji i zwolnienia

oficerów, co było równoznaczne z zamachem na praworządność. Oficerowie dokonawszy przewrotu, wysunęli się na czoło i postawili na stanowisko prezydenta Smetonę, gdyż Smetona reprezentował tę grupę, która do tego czasu nie brała udziału w rządzie.

„Rezultatem obecnego régime'u jest podział armji na trzy obozy: starych oficerów, młodych oficerów i żołnierzy. Wśród młodych oficerów jest wprawdzie dużo zwolenników obecnego rządu, lecz nie brak także zaciętych partyjnych wrogów. W obozie żołnierzy przeważają bezwzględnie żywioły nastrojone radykalnie. Jak widać — źródło mocy rządu Smetona-Waldemaras zwolna wysycha.

„Z chwilą przewrotu Smetona, gabinetowy i akademicki moralista, wezwał Waldemaras, analityka i syntetyka życia praktycznego, do objęcia teki prezesa ministrów. Stopniowo rolę się zmieniły, choć na zewnątrz Waldemaras uznaje autorytet władzy Smetony, w rzeczywistości jednak rządzi samowolnie. Przewyższając swą inteligencją pozostałych członków gabinetu. Waldemaras z nimi, wcale się nie liczył skutkiem czego ostatnio niektórzy z nich zdecydowali się szukać oparcia u Smetony, zanosząc mu skargi na Waldemaras. Bezwzględny upór Waldemaras, przy słabości Smetony i przy coraz większym usuwaniu się tego ostatniego od spraw publicznych, przyspiesza kryzys, który wcześniej czy później musi nastąpić. Jak więc okoliczności dały Waldemarasowi władzę, tak też samo okoliczność mogą go obalić”.

Królewiec i Szczecin przeciwko Gdańskowi

Warszawa, 21. 12. W toczących się obecnie rokowaniach o polsko-niemiecki układ handlowy rząd niemiecki zupełnie niedwuznacznie zażądał uprzywilejowania przez Polskę portów w Królewcu i Szczecinie kosztem Gdańska.

Niemcy domagają się przede wszystkim od Polski takich stawek kolejowych, aby dowóz masowych produktów polskich do Królewca kalkulował się do eksportu polskiego nie wyżej, niż dowóz do Gdańska.

Warszawa, 21. 12. W Warszawie bawi przedstawiciel Senatu gdańskiego p. Lademann, który prowadził rokowania z ministrem skarbu w sprawie przedłużenia polsko-gdańskiego układu

dotyczącego podwójnego opodatkowania obywateli polskich i wolnego miasta.

Umowa ta została wypowiedziana przez rząd polski i wygasa z dniem 31 bm.

Min. skarbu zgodziło się na kilkumiesięczne przedłużenie tej umowy z tem zastrzeżeniem, że w styczniu podjęte będą rokowania celem zawarcia nowego układu.

Równocześnie w styczniu podjęte będą pomiędzy min. skarbu a senatorem w. miasta p. Kamnitzerem rokowania w sprawie udziału Gdańska w dochodach skarbu polskiego z opłat celnych.

Ustawa o ustroju sądownictwa

Warszawa, 20. 12. Podkomisja prawnicza obradowała dziś w dalszym ciągu nad kwestją projektu ustawy o ustroju sądownictwa. Zajmowała się ona m. in. kwestją skodyfikowania sprzecznych artykułów, w szczególności przyjęła większością głosów skreślenie § 2 art. 87, w myśl którego umożliwione było przejście do sądów urzędnikom różnych działów administracji państwowej przy równoczesnym zaliczeniu wogóle lat służby państwowej, celem oznaczenia stanowiska sędziowskiego.

Dodano natomiast do art. 87 nowy przepis,

odnoszący się do urzędników refendarskich Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratorji generalnej, oficerów korpusu sądowego, w myśl którego kierownicze stanowiska w sądach będą mogły te osoby zająć po przesłужeniu bezpośrednio przed nominacją przynajmniej 3 lata.

W art. 90 wprowadzono zasadę, że każdy sędzia jest mianowany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wreszcie zupełnie usunięto przewidzianą w art. 91 instytucję listy rocznej w Sądzie Najwyższym.

Stan zdrowia króla angielskiego

London, 20. 12. Ogłoszony dziś przed południem biuletyn o stanie zdrowia króla podaje: Król spał całą noc bardzo dobrze. Poprawa, o której donoszono we wczorajszym biuletynie, postępuje.

London, 20. 12. Biuletyn oficjalny z godz. 15,30, podpisany przez 5 lekarzy, stwierdza, że stan prawego płuca poprawił się i oddech staje się coraz bardziej normalny. Całkowite wylecze-

nie płuca będzie w każdym razie wymagało bardzo długiego czasu. Serce powraca stopniowo do sił, czemu też towarzyszy ogólny powrót do sił całego organizmu.

Dalszy przebieg choroby z powodu jej charakteru musi być przewlekły, lecz stopniowy powrót do zdrowia zdaje się spoczywać na trwałych fundamentach.

czytamy w tym samym komunikacie, to trzeba załatwić, jak twierdzą Niemcy, sprawę Anschlussu, o czym w czasie zjazdu w Lugano mówił z tupetem kanclerz Müller, no i sprawę polską, z powodu której w Lugano walił pięścią w stół p. Stresemann.

Cóż powiedzieć wobec tego, że w Lugano Polska nie uczestniczyła w rozmowach na temat Nadrenji, i że komunikat o wynikach tych rozmów ukazał się w dwie godziny po antypolskiej hecy p. Stresemanna na posiedzeniu Rady Ligi Narodów?
R.-P.

Studenci berlińscy domagają się „numerus clausus” dla Żydów

Berlin, 19. 12. Powszechny Związek Studentów uniwersytetu berlińskiego, obejmujący większość studentów w Berlinie, oficjalnie wysunął żądanie wprowadzenia systemu „numerus clausus” dla obcokrajowców oraz elementów krwi obcej. Poraz pierwszy studenci niemieccy domagają się wprowadzenia ograniczeń uniwersyteckich również dla urodzonych w Niemczech Żydów.

Upadek gospodarczy Śląska niemieckiego a sprawa traktatu z Polską

Berlin, 19. 12. W sejmie pruskim toczyła się we wtorek dyskusja nad wnioskiem socjalistycznym w sprawie zamykania i ograniczania przedsiębiorstw w przemyśle metalowym na niemieckim G. Śląsku.

W czasie dyskusji tej przedstawiciele socjalistów, demokratów i niemieckiej partii ludowej zgodnie podkreślali, że główną przyczyną upadku życia gospodarczego na Śląsku niemieckim jest brak traktatu handlowego z Polską. Socjalista Nowak oświadczył, że przemysł metalowy na Śląsku niemieckim łaknie wprost zawarcia traktatu handlowego z Polską i że tylko ten traktat stworzy może nowe rynki zbytu na Górnym Śląsku.

Demokrata Schmiljan czyni zarzut rządowi, że mimo długotrwałych rokowań, do tej pory nie zdołał doprowadzić do zawarcia traktatu handlowego z Polską. Przedstawiciel Niemieckiej Partii Ludowej podniósł, że tylko zawarcie traktatu handlowego z Polską i zakończenie wojny handlowej zapewnić może Śląskowi niemieckiemu zbyty produktów przemysłowych.

Cała prasa berlińska z wyjątkiem „Vossische Ztg.” i „Vorwaertsu”, a również i „Nachrichten-Bureau des Vereins der deutschen Zeitung-Verleger”, podając obszernie sprawozdania z dyskusji sejmowej świadomie przemilczają wszystkie ustępy dotyczące traktatu handlowego z Polską.

Echa brutalnego występu Stresemanna

Berlin, 19. 12. Największy dziennik lipski „Leipziger Neuste Nachr.”, podając telegram z Wiednia o oświadczeniu min. Zaleskiego na łamach „Neue Freie Presse”, zaopatrują wywnieszenia polskiego ministra spraw zagr. komentarzem w którym podkreślają, że z zadowoleniem przyjąć należy oświadczenie min. Zaleskiego, które czyni wrażenie, że również Polska nie chce zaostrzyć istniejących przeciwieństw. W szczególności — oświadcza dziennik — należy stwierdzić, że Niemcy nie myślą o tem, aby pokrywać te kroki „Volksbundu”, które są sprzeczne z prawem. Sporną zdaje się być tylko sprawa, co uważać można za przeciwne prawu, co zaś za kroki, podyktowane patriotyzmem.

Berlin, 19. 12. „Tel. Union” w depeszy z Katowic donosi, że „Volksbund” górnośląski zamierza odpowiedzieć listem otwartym na zarzut, podniesione przeciw niemu przez min. Zaleskiego w mowie, wygłoszonej na sesji Rady Ligi w Lugano.

Praga, 19. 12. „Narodni Politika”, nawiązując do incydentu między min. Zaleskim, a Stresemannem w Lugano, z oburzeniem wyraża się

o postępowaniu Niemiec. Pismo przypominając odwieczne hasło niemieckiego „Drang nach Osten” powołuje się na szereg przykładów pruskiej hakaty, oraz omawia gwałtowne wynaradawianie Słowian w Rzeszy.

Dziennik zapytuje z oburzeniem, jakim prawem Stresemann napada na min. Zaleskiego za to, że nie chce on zezwolić, aby mniejszość niemiecka prowadziła w Polsce perfidną politykę antypaństwową, oraz zgodzić się, aby w państwie polskim dziecko polskie chodziło do szkoły niemieckiej. Polska daje Niemcom to, co się im według wszelkich praw sprawiedliwości należy, nie może jednak zezwolić na uprawianie hakaty w swoim własnym państwie.

Dziennik wyraża radość, że w myśl oświadczenia Brianda sprawa mniejszości zostanie ostatecznie zbadana. Dzięki temu cały świat kulturalny pozna prawdziwe oblicze zagadnienia i znajomi się z dolą Słowian, przebywających w obrębie Rzeszy niemieckiej. Czechosłowacja — oświadcza dziennik — wdzięczna jest polskiemu ministrowi spraw zagr., że nie przemilczał próby prowokacji, lecz odważnie sprzeciwił się dalszej germanizacji słowiańszczyzny.

Groźna sytuacja w Afganistanie

Londyn, 19. 12. Według doniesień z Kabulu położenie króla afgańskiego w Kabulu jest bardzo niepokojące. Powstańcy zyskali znowu na terenie. Jak słychać — poszczególne oddziały wojska przeszły na ich stronę.

Paryż, 19. 12. Poselstwo afgańskie komunikuje dziennikom, że wiadomości o groźnym położeniu w Afganistanie są przesadzone. Poselstwo znajduje się w stałym kontakcie z Kabulem i stwierdza, że korpus dyplomatyczny ma zapewnione zupełne bezpieczeństwo.

Delhi, 19. 12. Biuro Reutera dowiaduje się, iż władze lotnicze czynią przygotowania do przyjazdu z pomocą poselstwu brytyjskiemu w Kabulu.

Peszawa, 19. 12. Podróżni, przybywający z Afganistanu oświadczają, iż w całym kraju ogłoszono stan oblężenia. W Kabulu zabronione są zebrania z udziałem więcej niż 5 osób. Ścisłe przestrzegane jest również zarządzenie o gaszeniu światła w godzinach wieczornych. Dokonywane są liczne aresztowania.

Jak się zdaje zawarte w ub. tygodniu w Jalaabad zawieszenie broni objęło tylko mohmandów. Powstańcy otoczyli w pobliżu Jalaabad wojska afgańskie. 20 wybitnych duchownych mahometańskich ogłosiło odezwę, wzywającą ludność do posłuszeństwa królom.

Wiedeń, 19. 12. Dzienniki donoszą z Londynu:

Według nadeszłych z Indji wiadomości, wojsko domaga się od króla Amanullaha zwolnienia wszystkich wojskowych instruktorów europejskich, rezygnacji z tronu na rzecz swego brata oraz przerwania akcji europeizacji obyczajów.

Ponieważ poselstwo angielskie w Kabulu już od wczoraj nie może porozumieć się z rządem angielskim w drodze telegrafu bez drutu, przerwana została ostatnia możliwość zdobycia autentycznych wiadomości o wypadkach w Afganistanie. W Londynie i Delhi panuje obawa o los Europejczyków, znajdujących się w Afganistanie, ponieważ plemiona tamtejsze mogą się zwrócić przeciwko nim; podejrzuwając ich o inicjatywę w kierunku modernizacji obyczajów.

Indyjska flota powietrzna w ilości 30 samolotów czyni przygotowania celem przewiezienia Anglików w bezpieczne miejsce.

Bilans handlowy za listopad

Warszawa, 19. 12. Według obliczeń dotychczasowych G. U. S. bilans handlowy za listopad przedstawia się w sposób następujący:

Przywieziono 372 000 tonn wartości 261 milj. zł, wywieziono 173 100 tonn, wartości 255 000 milj. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie wywozu o 16,4 milj. zł, oraz zmniejszenie przywozu o 16,2 milj. zł. Bienne saldo bilansu handlowego w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyło się o 32,6 milj. zł i stanowi tylko 5,9 milj. zł.

Należy zaznaczyć, iż bilans handlowy ulega od czerwca rb. stopniowej poprawie jak o tem świadczą salda miesięczne bilansu: (w milionach złotych) styczeń 52,8, luty 72,6, marzec 163,9, kwiecień 81,1, maj 94,7, czerwiec 97,7, lipiec 86,7, sierpień 62,5, wrzesień 68,4, październik 38,5, listopad 5,9. Łączny zatem niedobór za 11 miesięcy wynosi 824,9 milj. zł.

Wstrzymanie dalszego pochodu wojsk boliwijskich

Wiedeń, 19. 12. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że wojska boliwijskie otrzymały rozkaz zaprzestania dalszego pochodu i nie atakowania wojsk paragwajskich. Prezydent Boliwii miał zaznaczyć w komunikacie, że honor Boliwii został uratowany, i że obecnie Boliwia nie sprzeciwi się pokojowemu załatwieniu konfliktu.

Waszyngton, 19. 12. Rządy Boliwii i Paragwaju oświadczyły gotowość przyjęcia pośrednictwa kongresu panamerykańskiego, jednak mimo tego oba kraje prowadzą w dalszym ciągu zbrojenia. Armje obu krajów uległy reorganizacji i wciąż nowe oddziały wysyłane są na front.

W związku z oświadczeniem obu rządów Briand, jako przewodniczący Ligi Narodów, został zawiadomiony o pokojowych tendencjach obu rządów.

Paryż, 19. 12. „Ekselsior” utrzymuje, iż Rada Ligi Narodów będzie niewątpliwie zwołana do Paryża w środę lub w czwartek. W nadzwyczajnej sesji mieliby wziąć udział przedstawiciele Boliwii i Paragwaju.

Nowy Jork, 19. 12. Jak donoszą z Santiago de Chile, rząd chilijski wystosował do Boliwii rodzaj ultimatum, domagającego się natychmiastowego zaniechania akcji wojennej. Nota ta jest odpowiedzią rządu chilijskiego na zapytanie Boliwii, jakie stanowisko zajmie Chile na wypadek rozpoczęcia formalnej akcji wojennej pomiędzy Boliwią a Paragwajem.

Nowy senat gdański

Gdańsk, 19. 12. Na wczorajszym zebraniu Volkstagu został wybrany nowy senat, którego kadencja trwa przez 4 lata. Prezydentem został powtórnie wybrany dotychczasowy prezydent

Na przyźbie...

Z I M A

Przyszła do nas zima,
Hej, grzyszła zdaleka,
Już się srebrnym lodem
Skuliły bystre jeziora.
Już na pola padły
Śniegu białe puchy.
Już w czapcach ciepłych
Chodzą wszystkie zuchy.
Przypaszmij tyżeczki,
I po zmarzłym śniegu

Pędźmy w dal, hej, pędźmy!
Któż dogna nas w biegu.
Wiatr nam w oczy wieje
Srebrzystą kurzawą.
Witaj, panie wietrze!
Ty w lewo, my w prawo.
Gonisz — uciekamy,
Chcesz c'fnąć — darenie!
Lść z wiatrem w zawody,
Hej, jak to przyjemnie!

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Idąc drogą stara Makussa wymieniła jej swoje imię, a także swego męża, powiedziała, że on jest naprawiaczem obuwi i nie była niby zadowolona, że Rezia zaraz jej wsunęła w rękę resztę swej małej sumki pieniężnej na potrzebne wydatki.

— To przecież wcale niekoniecznie — rzekła wprawdzie — to przecież Sadi Bej po swoim powrocie zaspokoić może — jednak wzięła pieniądze bardzo chętnie.

Rezia opowiedziała jej, że jest córką zwoltywacza na modlitwę, Almanzora, że jednak prócz Sadego, niema nikogo na świecie i stara Makussa w ciągu kwadransa tak była obeznaną ze wszystkimi stosunkami Rezi, jakby ją znała od lat wielu. Niosła dziecię starannie owinięte w jej kaftan, podczas gdy Rezia dobywała ostatnich sił, by przebyć obok niej drogę do małej chaty. Poczytywała ona odkrycie to, jakie tylko co na drodze zrobiła, za szczęśliwy wypadek, gdyż napewno rachowała na to, że skoro wróci oficer, wszystkie jej trudy dziesięciokrotnie złotem zapłaci.

Nakoniec doszła z Rezią do chaty, w której już było cicho i ciemno. Stary Hafis już się był położył, by światła oszczędzić. Drzwi nie były zamknięte.

— Chodźże Rezio, chodź! — wołała stara Makussa i weszła naprzód do chaty, w której znajdowały się dwa przedziały.

W pierwszym spoczywał Hafis na postaniu ze słomy ryżowej i podniósł się zdziwiony.

— Jeszcze Wizyta? — zapytał, nie mógł jednak w ciemności dobrze poznać, kto przybył z jego żoną. — Kogo przyprowadzasz ze sobą?

Makussa opowiedziała mu w kilku słowach o zdarzeniu, podczas gdy Hafis zeskoczył z łóżka i przywdział na siebie stary kaftan, poczem rozpałił światło.

— Witaj nam! — zawołał, kłaniając się Rezi, następnie przypatrywał się z uśmiechem małemu nowonarodzonemu chłopcu, dla którego stara Makussa zaraz przyrządziła kąpiel — słizny, tegi chłopak. O tem nie myślałem. Zgotuj młodej kobiecie zupy, Makusso.

— Dobrze, dobrze! Tylko skończ z jednym! — odpowiedziała staruszka i zbliżyła się do nędznego komina, który znajdował się w rogu pokoju.

— Tymczasem przygotuję dla młodej matki postanie ze świeżej słomy — rzekł Hafis — „można spać wesoło, gdy ślema w okół” — mówił wierszem do siebie.

— Och dobrze, przygotuj mi postanie, jestem tak zmęczona! — wyznała teraz Rezia, gdyż zaledwie na nogach utrzymywać się mogła.

Trzymała na rękach dziecię, które krzyczało piśkliwym głosem.

Hafis udał się do przyległego pokoju i przygotował postanie, gdy ze zdziwienia kiwał głową, że Makussa tak była litościwa, iż zabrała młodą matkę i dziecię. Dotąd wszakże nie była taką.

Starego partacza bawiła ta zmiana wśród ciągłej jednostajności jego ubogiego życia. Był nawet zmęczony, gdyż było już późno w nocy; zajął się jednak urządzeniem postania i pomagał nawet następuie,

kiedy Rezia już się położyła, żonie swej przy urządzeniu kąpeli dla dziecka, poczem Makussa dopiero przyniosła nieco pożywienia biednej, słabej matce do łóżka. Ze wzruszającą troskliwością, stary Hafis wziął dziecię i sam je kąpał.

— Starzec i dziecię... to krewni! przecie — ryknął uśmiechając się do siebie, przecie chłopiec tak spokojnie się ciągle zachowywał, jakby czuł, że dobry starzec jest zyczliwym dla niego... i istotnie przyjemnie było spoglądać, jak stary ten człowiek delikatnie obchodził się z dzieckiem.

Nakoniec matka i dziecko zostali dostatecznie obśłużeni i teraz dopiero Hafis i Makussa położyli się także na spoczynek.

Rezia odetchnęła... spoczywała ona, trzymając dziecię swe przy piersi, pod dachem gościnnym, gdzie była zupełnie bezpieczna przed swymi przesładowcami tu mogła w spokoju czekać na powrót Sadego, ojca swego dziecka. I uprzytomniła sobie ze szczęśliwym uśmiechem chwilę, w której powracającemu pokaże słodki zakład swojej miłości.

Wśród takich myśli i obrazów zasnęła i spoczynek o tyle więcej kazał jej zapomnieć o wysileniach ostatniego dnia i nocy, że miała swe dziecię przy sobie.

Weześnie z rana wstała stara Makussa. Zdawała się ona istotnie okazywać wiele gorliwości nad przypadkowo wpadłymi w jej ręce pupilami i stary Hafis nie mógł się temu dosyć wydziwić!

— Ona czuje pieniądze — mruzczał śmiejąc się do siebie i poszedł wcześniej do swojej roboty, jednak zachowywał się przy niej jak można najciszej by nie obudzić Rezi i dziecka w przyległym pokoju.
(Ciąg dalszy nastąpi).

Polaku, bądź pewny siebie

Bądź pewny siebie, śmiało patrz
W utkwione w ciebie obcych oczy!
Coś ty za jeden? Ktoś ty zacz?
Kiepsko, co się w drodze napatoczy?
Czyś ty przybłąda? Zaliś ty
Wyleciał srocie z pod ogona? —
Gdy o tem myślę, to aż mi
Bije do twarzy krew czerwona.

Choć się na ciebie ciska w bój
Stado baranów albo wieprzy,
Wyprostuj-że się, bracie mój,
Tyś od najlepszych może lepszy.
Nie szukaj bocznych, wąskich dróg,
Ale się górnym wzbijaj szlakiem,
A gdy się z tobą zetknie wróg,
Krzyknij mu z dumą: „Jam Polakiem“!

Polak i Polska! — Wielka rzecz!
Przenigdy o tem nie zapomnij.
Twój naród zawsze dźwigał miecz,
Co bił w zło świata najogromniej.
Nieraz zbawiłeś i nie dwa
Od zguby ludy Europy —
Więc, czyż ktokolwiek dziś cię ma
Traktować, jak poddane chłopcy?!

Sasiad — nie sasiad, ten czy ów,
Kultura, czy barbarja dzika,
Niechaj u siebie żyje, zdrow,
Ale niech nosa tu nie wtyka!
Jeśli rad z nami w zgodzie żyć,
To z polskiej strony — dobra wola,
Lecz kto oszukać chce, lub drwić —
My potrafimy krzyknąć: „Hola“!

Duma niech bije z twoich lic,
Którą wichr sławy w słońce pędzi,
Nikommu zabrać nie chcesz nic
I swego nie dasz ani piędzi!
Na cóż ci z racji tej, czy tej
Uczynić kogo niewolnikiem,
Gdy sam wyniosłej skroni swej
Nie zegniesz nigdy i przed nikim?

Przez życie twardą stopą idź
I nie bądź nigdy mdły i słaby,
A gdy bić trzeba, ha, to bić,
Tak, jako męża, nie, jak baby.
Zasiewaj krzepkich dębów las
Na bohaterskich ojców glebie —
I w złych czy dobrych losów czas
Bądź pewny siebie — pewny siebie!

Sahm, który piastuje to stanowisko już od czasu powstania wolnego miasta Gdańska.

Sahm otrzymał 75 głosów na 84 obecnych. Pozostałych 7 senatorów wybrano głosami koalicji rządowej. Zostali wybrani 3 socjal-demokraci, 2 liberałowie oraz 2 członkowie centrum.

Z komisji reform rolnych

Warszawa, 19. 12. Wczoraj obradowała sejmowa komisja reform rolnych pod przewodnictwem p. Pluty.

Wniosek klubu PSL. Piast w sprawie działalności Państwowego Banku Rolnego, dotyczącej wykonania reformy rolnej odrzucono. Wniosek ten wzywał rząd do spowodowania ograniczenia działalności parcelacyjnej Państwowego Banku Rolnego w kierunku usunięcia nadmiernego pośrednictwa przy kupnie, które powoduje gwałtowną wyższość cen ziemi. Poza tem wniosek ten wzywał rząd do przyjęcia z pomocą tym z pośród osadników, którzy korzystając z kredytów długoterminowych Państwowego Banku Rolnego, nie są w stanie wywiązywać się ze swoich zobowiązań przy spłacie rat dłużnych.

Kwestję projektu ustawy w sprawie uprawnień ministra reform rolnych do uchylania niektórych orzeczeń i przejęcie ziemi na własność państwa odrzucono, celem zebrania przez referenta wyjaśnienia co do spraw, poruszanych w projekcie.

Dalej przyjęto projekt ustawy w sprawie przedłużania terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego. Kwestja ta ma wejść trybem przyspieszonym na posiedzenie Sejmu.

O sposób postępowania przy rewizji Konstytucji

Warszawa, 19. 12. Dzisiaj przed południem obradowała sejmowa komisja regulaminowa pod przewodnictwem pos. Liebermanna. Na pierwszym punkcie porządku obrad znajdowało się pismo marsz. Daszyńskiego, w którym marszałek prosi komisję o wygotowanie odpowiednich wniosków w kwestji uzupełnienia obecnego regulaminu przepisami, ustalającymi sposób postępowania z chwilą przystąpienia Sejmu do rewizji konstytucji zgodnie z art. 125 ustawy konstytucyjnej.

Wobec wątpliwości wysuniętych przez przedstawiciela „Wyzwolenia“ co do zapytań, znajdujących się w liście marsz. Daszyńskiego, komisja zdecydowała sprawę przekazać referentowi, którym wybrany został pos. Piasecki (BB.).

Następnie odbyła się dalsza dyskusja nad sprawą rozstrzygnięcia pytania od jakiej chwili rozpoczyna się trwanie mandatu poselskiego. Komisja uchwaliła, że mandat rozpoczyna się od chwili ogłoszenia wyborów. Przedstawiciele BB. oświadczyli, że według nich trwanie mandatu rozpoczyna się od chwili złożenia ślubowania i byli zdania, że sprawa powinna być przekazana do zaopiniowania komisji konstytucyjnej, gdyż przyjęta interpretacja jest sprzeczną z ostatnim ustępem art. 36 Konstytucji.

W końcu komisja dokonała wyboru zastępcy przewodniczącego, którym został pos. Podolski (BB.).

Sanatorium pocztowców w Zakopanem

Idea uzdrowienia środowisk pracy, jak wszelkie urzędy, fabryki, związki i t. p., zatacza coraz szersze, coraz bardziej imponujące kręgi. Energiczna inicjatywa poszczególnych instytucji przejawia się w samodzielnich zbiorowych poczynaniach, które opierają swój byt materialny na składkach członków, rozumiejących już dziś, że pieniądź zbiorowy, to potęga wielka, która wiele zdziałać może w różnych dziedzinach życia.

Wczorajszy „Głos Narodu“ donosi z Zakopanego, że został tam sfinalizowany akt sprzedaży luksusowego pensjonatu „Sanato“, który został zakupiony przez Związek Urzędników Pocztowych RP tej Polskiej za kwotę 1 milj. zło-

tych. W roku przyszłym Związek przystępuje do budowy na nabytym terenie jeszcze jednego pensjonatu, tak, że liczba miejsc w pensjonacie dla chorych członków Związku, potrzebujących kuracji, będzie w przyszłości wystarczająca, by pomieścić wszystkich zgłaszających się.

Zebranie konstytucyjne Zrzeszenia Wójtów

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 9 stycznia 1928 zniesiono w Województwie poznańskim istniejące od roku 1837 komisariaty obwodowe, a w ich miejsce zaprowadzono urzędy wójtowskie, które mają mieć w zasadzie charakter urzędów honorowych. Zakres działań administracyjnych tych urzędów, jako instytucji zupełnie nowej, jest jednak tak niejednorodny, że celem ujednolnienia działalności i prerogatyw urzędów wójtowskich powstała pośród pp. wójtów myśl powołania do życia Wojewódzkiego Związku Wójtów, którego zadaniem byłoby wzajemne udzielanie sobie rad i wskazówek osobistych jakoteż w stosunkach urzędowych brania w obronę członków i ewentualne udzielanie im pomocy i porad prawnych, podniesienie urzędu wójtowskiego do godności autorytatywnej przynajmniej takiej, jaką cieszyli się poprzednicy wójtów w osobach komisarzy obwodowych, dalej urządzanie kursów, odczytów i wykładów dotyczących tej dziedziny życia społeczno-administracyjnego, która objęta jest urzędem wójtowskim, wreszcie urządzanie zjazdów oraz utrzymywanie między sobą zgodnego i przykładnego pożycia koleżeńsko-towarzyskiego.

Z inicjatywy pp. wójtów powiatu poznańskiego powstały Komitet organizacyjny zwołał na dzień 15 bm. do sali Belweder w Poznaniu ogólne zebranie wójtów z całego Województwa. Na ogólną liczbę 169 wójtów z wszystkich 33 powiatów Województwa stawili się około 40.

Zebranie zagał p. Sauszek, wójt z Czerwona pod Poznaniem, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności Komitetu organizacyjnego, poczem przedstawił cele i zadania powołanego do życia Związku. P. inż. Mukułowski z Nowejwsi pod Swarzędz, wójt na obwód swarzędzki, wygłosił krótki referat o potrzebie i konieczności założenia projektowanego Związku. Projekt statutu zrzeszenia, przedłożony przez przewodniczącego p. Sauszka, przyjęto w redakcji Komitetu organizacyjnego z drobnymi zmianami i poprawkami, poczynionymi w toku szczegółowej dyskusji. Wpisowe ustalono w wysokości 6 zł, składkę miesięczną w wysokości 3 zł.

Do zarządu związku wybrani zostali pp. Sauszek jako prezes, Wojciechowski z Opalenicy wiceprezes, inż. Mukułowski ze Swarzędza sekretarz, Dymkowski z Fabianowa pod Poznaniem skarbnik i pp. pułk. Koczorowski z Dopiewa, Stopierzyński z Pobiedzisk, Lisiecki z Rogowa i Szulczewski z Murowanej Gośliny.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Laudowicz z Nochowa, Reister z Zerkowa i Michalak z Przygodzic.

Sąd honorowy tworzą pp.: Kubicki z Gniewna, Goliniewicz z Zimna, Nyka ze Złotowa, Barczak z Józefowa pod Srodą, Kowaliński z Damaśława, Rosik z Koźmina, Frąckowiak z Różdrazewa, Stachowiak z Kaniawa pow. Rawicz, Cieżki z Piątkowa pow. poznański, Kulak z Napachania, Nikiel z Nowego Tomyśla i Tomczewski z Krzesin pod Poznaniem.

Po dyskusji przewodniczący solwował zebranie po przeszło 4-godzinnych obradach.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 22 grudnia. Sch. dz. Honorata m. Wschód słońca godz. 7.42. Zachód słońca godz. 15.27. Wschód księżyca godz. 13.22. Zachód księżyca godz. 3.24. Niedziela, 23 grudnia. Wiktorji p. Wschód słońca godz. 7.43. Zachód słońca godzina 15.28. Wschód księżyca godz. 13.54. Zachód księżyca godz. 4.30. Poniedziałek, 24 grudnia. Wigilia Irminy p. Metrobusza p. Wschód słońca godz. 7.43. Zachód słońca godzina 15.28. Wschód księżyca godz. 14.25. Zachód księżyca godz. 5.35.

Tylko do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki“

na 1 kwartał lub na miesiąc styczeń. Przedpłata kwartalna wynosi tylko 2,64 zł, a miesięczna 0,88 zł.

By nie uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast.

Od Redakcji. Następny numer „Głosu“ wydany w poniedziałek z datą 25 grudnia. Korespondencję i ogłoszenia na ten numer prosimy nadsyłać najpóźniej do godziny 11-tej.

Pod znakiem Gwiazdki stoją okna wystawowe naszych kupców. Widzimy w nich towary w „gwiazdkowej szacie“, w specjalnym opakowaniu wśród gałązek świerkowych, pomiędzy świeżkami na tle zimowym i gwiazdkowym i to w tak pomysłowy sposób ułożone, aby towar, nie zniknął, ale przeciwnie, by wartość jego okolicznościowa więcej i dobitnie była wykazana.

Kupiectwo wągrowieckie uprzytomnia sobie doskonale, że okna i wystawa muszą harmonizować z duchem sezonu i usposobieniem społeczeństwa, że okno wystawowe winno być nie tylko reklamą, oddziaływującą na usposobienie, uczucie religijne i nazwy, ale ma być również dekoracją wystawionych towarów.

To też motywy symboliczne tła i kulisy wystaw przypominają nam w całej pełni święta Bożego Narodzenia, przyczem myśl przewodnia: „sprzedać jaknajwięcej towaru“ bezwzględnie przebiega.

Bacność płatnicy podatku dochodowego. Lista imienna płatników podatku dochodowego na rok 1928, wyłożona jest do wglądu interesowanych w Magistracie pokój 4 w godzinach urzędowych w czasie od 17 grudnia 28 do 12 stycznia 1929 r.

Robotnicze książeczki obrachunkowe. Min. pracy i opieki społecznej wydało w porozumieniu z ministrami: przemysłu i handlu, skarbów, komunikacji, spraw wojskowych, robót publicznych, poczt i telegrafów oraz reform rolnych rozporządzenie o wprowadzeniu książeczek obrachunkowych dla każdego robotnika we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej czterech robotników.

Z zebrania Związku Pracowników kupieckich. We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 20-ej odbyło się w sali p. Podlewskiego miesięczne zebranie Zw. Pracowników kupieckich, które zagał prezes p. Grochowski. Protokół z ostatniego zebrania odczytała sekretarka p. Nawracalówna. Na nowego członka przyjęto p. Wróblewskiego Marjana. Po komunikatach zarządu uchwalono urządzić roczne walne zebranie w dniu 8 stycznia 1929 r. w sali p. Podlewskiego. Doroczną zabawę karnawałową urządzi Zw. Pr. kupieckich w sobotę, dnia 12 stycznia 1929 r. również w sali p. Podlewskiego.

W wolnych głosach apeluje prezes p. Grochowski, by członkowie stawiali się gremjalnie na wszelkie imprezy urządzone przez Związek, jak również przychodzili na zebrania, które odbywają się raz w miesiącu. Na 25-cio lecie oddz. w Rawiczu w dniu 2 lutego 1929 r. przyjmuje zarząd zgłoszenia delegatów do 15 stycznia. Zniżki kolejowe zapewnione. O godz. 21.45 zamknięto zebranie hasłem „Cześć zjednoczonym pracownikom kupieckim“.

Opłata stempłowa od obrotu papierami wartościowymi. W dzienniku Ustaw R. I. nr. 100 ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie opłaty stempłowej od obrotu papierami wartościowymi. Na podstawie art. 79 ustępu ostatniego (ustawy z 1 lipca 1926 r. o opłatach stempłowych Dz. U. R. P. nr. 98 poz. 570) minister zarządził: stawka 0,2 proc. przewidziane w art. 79 ustawy z 1 lipca 1926 r. o opłatach stempłowych zostaje obniżona na 0,1 proc. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 stycznia 1929 r. i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie.

Mrozom i zimom jakie zapanowały ostatnio na ziemiach polskich nie oparła się m. in. powierzchnia durowskiego jeziora, które pokryło się dawno oczekiwaną przez młodzież taflą lodu. W związku z tem przestrzegamy rodziców, by dzieciom swym nie pozwolili póki lód nie będzie dostatecznie silny na niebezpieczną jeszcze ślizgawkę.

Z targu. Płacono za masło 3,70—4,00 zł, jajka 4,20—4,50 zł, ser wiejski 1,40—1,60 zł, kury 3,50—4,50 zł, kaczki 5,50—6,50 zł, indyki 10,00—12,00 zł, gęsi polne 11,00—13,00 zł, gęsi tuczne 14,00—15,00 zł.

Pomimo mrozu zjechali się bardzo licznie okoliczni gospodarze, sprzedając swoje produkty i na odwrót robiąc zakupy świąteczne.

Wieczór kołęd. Tutejsze seminarjum nauczycielskie obchodzi rok rocznie przed gwiazdką t. zw. „Wieczór kołęd”. Tak i w tym roku był on urządzony dnia 20. XII. 28. O godz. 17-tej odbyła się gwiazdka dla dzieci szkoły ćwiczeń, na której dostały różne podarki. O godz. 19⁴⁵

odbył się wieczór kołęd dla seminarzystów. Tam najpierw odśpiewano kilka kołęd, a następnie wszyscy dzielili się opłatkiem z p. dyrektorem i pp. profesorami. Dalej odśpiewał chór jeszcze kilka kołęd, a na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Dziś wyjeżdżają uczniowie do domów rodzicielskich na czas świąt.

Złota niedziela. W myśl obowiązujących przepisów w nadchodzącą niedzielę, t. zw. „złotą”, wszystkie sklepy mogą być otwarte od godz. 1 w południe do 6-tej wieczorem.

Nieszczęśliwy wypadek kolejowy, zdarzył się

we wtorek, 18 bm. na torze Wągrowiec—Skoki. Niejaki gospodarz Nelke Henryk, z Podlaski. Wysokiej w pow. wągrowieckim wyskoczył z pociągu 1200 mtr. za Przysieczynem. Przy upadku uderzył głową o most kolejowy, przyczem czaszka pękła a mózg wyprysł. Śmierć nastąpiła na miejscu wypadku. Nelke miał wysiąść na stacji Przysieczyn, lecz z niewyjaśnionego powodu jechał dalej, skutkiem czego doszło do powyższego wypadku.

Jest to znowu przestroga dla podróżnych, aby w czasie jazdy nie wyskakiwali z pociągu.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”

Ziarno do ziarnka a zbierze się miarka.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną

w Gołańczy

poleca jako najlepszy **podarek gwiazdkowy** dla dzieci i dorosłych

SKARBONKI OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Od oszczędności płacimy wysokie procenty — zależnie od terminu wypowiedzenia.

Niema przyszłości — bez oszczędności.

DACHÓWKI

falsowe, automatyczne wylotki do dren, rury na mosty, pierścienie studienne i wszelkie wyroby cementowe poleca po cenach najniższych i dogodnych warunkach spłaty

W. Nalewski - Wągrowiec

70 Strzelecka 22, Wyroby cementowe.

Na gwiazdkę!!!

poleca wszelkie artykuły gwiazdkowe jak:

karty świąteczne, ozdoby choinkowe, np. kule choinkowe, lameta, sznury srebrne, staniol do orzechów, lichtarzyki, gry towarzyskie jak: warcaby, domino, loteryjki, halma itd., maski gwiazdkowe, albumy, walizy, walizki, torebki damskie, świeczki choinkowe

N GORECKI - GOŁAŃCZ

Skład papieru - Szklarnia i oprawa obrazów.

Z okazji pożegnania Starego Roku odbędzie się w **poniedziałek, 31 grudnia r. b.** w sali p. Sprengel'a w Łeknie

zabawa sylwestrowa

z bardzo licznymi urozmaiceńiami, na którą uprzejmie zaprasza

Sprengel, gospodarz.

Początek o godzinie 6-tej wieczorem.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Różnego rodzaju obuwie

jakoteż bambosze ciepłe skórkowe i sukienne z kożuszkami i bez, dziecięce, damskie i męskie oraz pantofle różnego gatunku poleca się po najtańszych cenach.

Dzielna kobieta lub dziewczyna

może się zgłosić do odstawiania towaru do składów i zarazem na jarmarki.

Pracownia Kobiet Obuwniczych, Wągrowiec

137 ul. Strzelecka nr. 9.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju. Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów. Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje. Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68. Telefon 238.

Kurs kroju i szycia

udzielam jednomiesięcznie, trzymiesięcznie i półrocznie, podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczorowych. Wykonuję również garderobę damską i dziecięcą.

S. Orylska, ul. Kościuszki 6, II p.

Nakaz płatniczy

świad. szkolne do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Franc. Krajewicza w Gołańczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —

Ma stale na składzie: kafełki piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — — — —

Ogłaszajcie się

w „Głosie Wągrowieckim”